



Max Fricke nie widział czegoś takiego od dobrych kilku lat

data aktualizacji: 2019.09.06



Jednym ze stałych uczestników cyklu Speedway Grand Prix w sezonie 2020 będzie Max Fricke. Australijczyk awans zapewnił sobie, dzięki zajęciu trzeciego miejsca, podczas turnieju Speedway Grand Prix Challenge, zorganizowanego 24 sierpnia w chorwackim Goričan.

Sukces ten jest o tyle znaczący, że początek finału eliminacji z pewnością nie należał do udanych dla tego młodego zawodnika. Po dwóch seriach miał on na koncie 2 punkty, ale ostatecznie, dzięki zdobyciu łącznie 10, mógł wziąć udział w biegu dodatkowym z Martinem Vaculíkiem, który ostatecznie wygrał. – *Początek tych zawodów nie był dla mnie dosyć udany. Musiałem ciężko się napracować, będąc z tyłu stawki. Szczerze mówiąc nie zmieniłem zbyt wiele w czasie tego turnieju. Po prostu upewniłem się, że wszystko jest ok, byłem bardziej skupiony na starcie, tym samym lepiej wychodziłem spod taśmy. Efektem tego było zdobywanie większej ilości punktów. To było kluczowe w końcówce. Po pierwszych dwóch biegach nie ułatwiłem sobie zadania (śmiech). Widziałem jednak później, że rywale zaczęli gubić punkty, a mi udało się wygrywać wyścigi. Z każdym biegiem nabywałem pewności siebie i w końcu znalazłem się na tej pozycji w turnieju, na którą liczyłem.* – mówił, o swoim występie w finale eliminacji do przyszłorocznego cyklu Speedway Grand Prix, Max Fricke.

Jak się okazuje, sierpniowy występ był dla niego pierwszym, na tym chorwackim obiekcie. Nigdy wcześniej nie miał on okazji do startów w tym miejscu. – *To był mój pierwszy występ na torze w*

Goričan. Być może dlatego te dwa początkowe wyścigi były jeszcze taką lekcją dla mnie. To moja pierwsza wizyta, jednak ten stadion jest naprawdę niesamowity. Fajnie było się ścigać, przy tak licznej publiczności – docenił, miejscowych i zagranicznych fanów.

Nawierzchnia chorwackiego owalu nie stanowiła problemu dla naszego rozmówcy. Pochwalił on również starania i przygotowania miejscowych organizatorów. – *Tor w czasie zawodów raczej się nie zmieniał, zachowywał się tak samo. Organizatorzy spisali się bardzo dobrze, jeśli chodzi o jego przygotowanie. Nadawał się on do ścigania. Mogę również pochwalić organizację całego wydarzenia, które udało im się zrobić na naprawdę wysokim poziomie. Sądzę, że było bardzo fajnie.*

W biegu dodatkowym Fricke startował w białym kasku z pola bardziej zewnętrznego, a jego wspomniany rywal ze Słowacji – bliżej krawężnika. Pod koniec zawodów to właśnie pola wewnętrzne spisywały się lepiej, tym razem było jednak inaczej, a o podziale miejsc zdecydowało bardzo dobre wyjście spod taśmy Australijczyka. – *Wiedziałem, że będę startował z zewnętrznego pola, musiałem rozważyć zatem kilka różnych opcji. Było zdecydowanie ciężko. Wiedziałem, że muszę mieć naprawdę dobry start i próbować dojechać do łuku jako pierwszy. Udało się świetnie wyjść spod taśmy w biegu dodatkowym i jestem naprawdę bardzo szczęśliwy, że będę rywalizował w przyszłym roku w Indywidualnych Mistrzostwach Świata – podkreślił zadowolony.*

W tym sezonie reprezentant Australii wystąpił już w kilku turniejach, jako drugi rezerwowego cyklu. W niektórych występach pokazał się z dobrej strony, lecz jak sam twierdzi na przyszły sezon spróbuje przygotować się jak najlepiej, a tegoroczne ściganie z najlepszymi będzie dla niego lekcją przed poważniejszym wyzwaniem, w kolejnych zmaganiach w żuźlowej elicie. – *Startując z pozycji rezerwowego w tym roku, miałem możliwość poćwiczyć wśród najlepszych. To bardzo ciężki „trening”, jednak z pewnością mogłem nabyć sporo doświadczenia, dzięki tegorocznym startom w Grand Prix. Sądzę, że gdy pojawię się w serii w przyszłym roku, będę dzięki temu znacznie lepiej przygotowany. To dało mi możliwość, abym zobaczył, czego potrzebuję i co jeszcze muszę zrobić. W przyszłym roku będę chciał to wykorzystać – zaznaczył.*

Na koniec zapytaliśmy go o dosyć nietypową sytuację, która zdarzyła się w jednym z wyścigów. Choć zakończenie biegu po trzech okrążeniach na polskich torach w tym sezonie widzieliśmy choćby w Łodzi i Krakowie, to jednak w imprezie na takim poziomie to rzadkość. Niektórzy pamiętają, że jeszcze w tej dekadzie podobne wydarzenie, jak w sytuacji, w której w biegu 7. prowadził Martin Smolinski, miało miejsce w jednym z turniejów cyklu Speedway Grand Prix. Kierownikiem startu była wówczas kobieta. Ostatecznie [wydarzenie to zachwiało trochę końcową klasyfikacją w Goričan, a najbardziej niepokieszony był wspomniany Niemiec](#). – *Sądzę, że widziałem już coś takiego, jak byłem młodszy, ale było to dawno temu. Pamiętam, że raz chyba jeszcze coś podobnego wydarzyło się nawet podczas jednego z turniejów Speedway Grand Prix (w Tampere, w 2014 – przyp. red.). Takie beznadziejne rzeczy czasami jednak niestety się zdarzają – dodał krótko, na koniec rozmowy z portalem speedwaynews.pl, Max Fricke.*

źródło: inf. własna

Źródło: <https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/65071-max-fricke-nie-widzial-czegos-takiego-od-dobrych-kilku-lat>